

## CEJROWSKI BRONI WĘGLA I ATAKUJE ATOM - WSZYSTKO W ODERWANIU OD FAKTÓW [KOMENTARZ]

---

Wojciech Cejrowski w audycji Radia WNET chwalił węgiel i szkalował atom – obie rzeczy robił bez względu na fakty, a wręcz: w oderwaniu od rzeczywistości.

Wojciech Cejrowski był gościem audycji Radia WNET, która dotyczyła m.in. transformacji energetycznej. Znany podróżnik i publicysta podzielił się ze słuchaczami swoimi poglądami na temat energetyki węglowej oraz jądrowej. Cejrowski dał się poznać jako wielki zwolennik tej pierwszej oraz przeciwnik tej drugiej. Niestety, swoje wywody Cejrowski oparł na własnych projekcjach dotyczących rzeczywistości, a nie na faktach.

### **Cejrowski prowęglowy**

„Mówienie, że zasoby węgla w Polsce to jest balast węglowy – to Unia nas do tego doprowadziła” – mówił Cejrowski, zestawiając cały czas przykład Europy ze Stanami Zjednoczonymi. „W 2015 roku Donald Trump mówił, że szaleństwem jest likwidowanie węgla (...). USA wróciły do kopania węgla. Palimy węgiel, dopóki nie wymyślimy innej technologii wydajnej, która będzie skokiem jak przejście z maszyny parowej na diesla (...), to na razie palimy węgiel” – twierdził, zaznaczając, że rozwiązaniem problemu jest budowa „lepszyc pieców w elektrowniach, które będą ten węgiel palić dokładniej ze wszystkimi brudami”.

W swej analizie pan Cejrowski nie zwrócił uwagi na szereg okoliczności, które zupełnie zmieniają zarysowany przez niego obraz sytuacji. Przede wszystkim, polityka klimatyczna Unii Europejskiej jest tylko jednym z czynników, jakie warunkują stan gospodarczy polskiego sektora węglowego. Branża ta boryka się bowiem z poważnymi problemami, które nie wynikają z ustawodawstwa, np. z kwestiami geologicznymi. Polskie kopalnie węgla kamiennego są w dużej części bardzo głębokie (rekordzista sięga poziomu 1,3 km pod powierzchnią ziemi), szcerpane, silnie zametanowane, znajdują się też w terenach mocno zurbanizowanych, przez co multiplikują wysokości wyrządzanych szkód górniczych. Taka sytuacja przekłada się m.in. na czas dojścia górnika do przodka, nakłady na wentylację, odwadnianie, systemy bezpieczeństwa itp. W dodatku wydobywany w tych zakładach węgiel jest często złej jakości (zawiera dużo siarki i jest mniej kaloryczny niż surowiec z importu). Do tego trzeba dodać archaiczny system pracy i górnicze przywileje. I tak można otrzymać równanie, z którego wynika cena polskiego węgla – jak się okazuje, jest ona na tyle niekonkurencyjna, że towar oferowany przez kopalnie ze Śląska przegrywa nie tylko na rynkach zagranicznych, ale nawet na rynku krajowym, skąd wypiera go węgiel z Rosji, Australii czy Kolumbii.

Oczywiście polityka klimatyczna Unii Europejskiej nie pomaga polskiemu węglowi – ale nie można winą za ten stan rzeczy obarczać tylko Brukseli. Polskie górnictwo węgla kamiennego miało problemy z rentownością jeszcze na długo przed akcesją do UE.

Cejrowski myli się też mówiąc o kondycji węgla w Stanach Zjednoczonych. Choć prezydent Donald Trump ma w swoim arsenale politycznym hasło „Trump digs coal” (ang. Trump wydobywa węgiel), to – biorąc pod uwagę obecny stan rynku energetycznego USA – ma ono niewiele wspólnego z rzeczywistością.

Według danych amerykańskiego Departamentu Energii, w 2019 roku z węgla wytworzono w Stanach najmniej energii elektrycznej od 42 lat. Z zaprezentowanych przez amerykańską administrację danych jasno wynika, że miejsce węgla zajął gaz ziemny, który w USA jest ekstremalnie tani dzięki rozpowszechnieniu się technologii szczelinowania, pozwalającej pozyskiwać ten surowiec z pokładów łupkowych. Co więcej, przez cały kwiecień 2020 roku każdego dnia źródła wiatrowe, słoneczne i wodne generowały w USA więcej elektryczności niż moce węglowe. W całym roku 2019 dni, kiedy amerykańskie źródła odnawialne produkowały więcej elektryczności niż węgiel było zaledwie 38. W Stanach Zjednoczonych węgiel też jest w odwrocie i to pomimo takich zabiegów Trumpa, jak wycofanie się z Porozumienia paryskiego.

### **Cejrowski antyatomowy**

Podróżnik i publicysta nie poprzestał jedynie na promowaniu węgla – Cejrowski zaatakował też energetykę jądrową. Zrobił to również w oderwaniu od rzeczywistości. „Sformułowanie, że atom jest zielony. Atom, który produkuje absolutnie niezniszczalne i niezużywalne w niczym innym odpady. I odkąd wprowadziliśmy atom do elektrowni to cały czas gromadzimy te odpady i nic nie jesteśmy w stanie z nimi zdobyć. Atom jest zielony? On żadnych emisji nie daje? A co z tym zużytym świństwem (...) nie wiemy, co z tym zrobić” – mówił.

Narracja Cejrowskiego wpisuje się w popularny w kręgach antyatomowych sposób argumentowania przeciwko tej technologii, który wyolbrzymia problem odpadów z elektrowni jądrowych. W rzeczywistości atom faktycznie jest zieloną technologią, wszystkie techniczne problemy składowania tych odpadów zostały już rozwiązane, dużą część z nich można wykorzystać ponownie, a same elektrownie produkują ich bardzo niewiele.

Energetyka jądrowa zawdzięcza swoją „zieloność” temu, że jest w stanie w stabilny i kontrolowany sposób produkować bardzo duże ilości energii elektrycznej nie wytwarzając przy tym żadnych emisji gazów cieplarnianych. O zaletach tego rozwiązania może świadczyć przykład Szwecji, która w latach 1970-1990 zmniejszyła swą emisję CO<sub>2</sub> o połowę, choć jej gospodarka wzrosła o 50%, a produkcja energii ponad dwukrotnie. Szwedom udało się to dzięki rozbudowanemu parkowi siłowni jądrowych – w szczytowym okresie rozwoju jedna „jądrowka” przypadała w tym państwie na każdy milion mieszkańców.

Nie jest też prawdą stwierdzenie Cejrowskiego, że ludzkość „nie wie, co zrobić” z odpadami jądrowymi czy zużytym paliwem jądrowym. Substancje takie można przechowywać w specjalnie przeznaczonych do tego składowiskach, w sposób, który zapewnia bezpieczeństwo środowisku. Już teraz trwają prace nad budową permanentnego miejsca przechowywania takich materiałów (w Niemczech, Francji).

Ponadto, paliwo wypalone w elektrowni jądrowej zawiera jeszcze uran i pluton które mogą być wykorzystane do produkcji nowego paliwa i wytwarzania energii elektrycznej. Mówił o tym dla Energetyka24 prof. Andrzej Strupczewski. „W przypadku wypalonego paliwa jądrowego, w którym nadal pozostaje około 95% energii potencjalnie możliwej do wykorzystania, usuwanie go do składowania ostatecznego byłoby rażącym marnotrawstwem. Co więcej, stężenie plutonu w wypalonym paliwie jest na tyle duże, że można z niego wytwarzać nowe paliwo bez wzbogacania uranu. Takie paliwo zwane MOX (mixed oxide – mieszanina tlenków) jest wykorzystywane w wielu elektrowniach jądrowych w Europie i Rosji” – stwierdzał uczony.

Prof. Strupczewski zaznaczył też, że zużyte paliwo nigdy nie spowodowało zagrożenia dla życia i zdrowia ludzi. „Wypalone paliwo nie spowodowało nigdy w Europie zagrożenia. Nawet transport odpadów radioaktywnych nie powoduje zagrożeń. Obecnie rocznie przewozi się na świecie ponad 20 mln przesyłek z zawartością radioaktywną, a łączna ilość przewozów paliwa wypalonego przekroczyła już 80 tys. – bez żadnego wypadku radiacyjnego, który spowodowałby utratę życia lub zdrowia ludzi” – mówi.

Warto też zauważyć, że elektrownie jądrowe produkują bardzo niewielkie ilości zużytego paliwa. Wszystkie jednostki tego rodzaju pracujące w Niemczech w ciągu całego cyklu swojej pracy (czyli przez ponad pół wieku) wyprodukować mają zaledwie 27 tysięcy metrów sześciennych zużytego paliwa jądrowego. To objętość ok. 10 basenów olimpijskich. Dla porównania: największa elektrownia w Polsce, Elektrownia Bełchatów spala 3456 ciężarówek węgla brunatnego... dziennie.

Warto też zaznaczyć, że stawiane przez Wojciecha Cejrowskiego za wzór Stany Zjednoczone podejmują obecnie intensywne działania celem odbudowy własnego przemysłu jądrowego.

### **Cejrowski kontryfaktyczny**

Jak widać, stwierdzenia Wojciecha Cejrowskiego mijają się z faktami. Jest to o tyle istotne, że tego typu wypowiedzi padają akurat w momencie przyspieszenia transformacji energetycznej w Polsce. Rzucanie w eter kontryfaktycznych komentarzy dotyczących wielu kluczowych decyzji, przed jakimi staje obecnie polskie państwo i społeczeństwo (czyli m.in. ustaleń dotyczących wyjścia z węgla czy rozpoczęcia programu jądrowego) może negatywnie wpłynąć na świadomość dotyczącą dostępnych scenariuszy i przynieść wiele szkód.